

JAN RZOŃCA

STOSUNEK SENATORÓW DO KRÓLEWSKIEJ PROPOZYCJI ZWOŁANIA SEJMU W 1619 ROKU

Wśród rękopisów Biblioteki Kórnickiej pod sygnaturą 330 znajduje się unikatowy zbiór listów senatorskich będących odpowiedzią na deliberacyjny list królewski związany z projektem zwołania w 1619 r. sejm. Zbiór ten składa się z odpowiedzi 26 senatorów, co jest zjawiskiem wyjątkowym wśród źródeł sejmowych z pierwszej połowy XVII wieku. Największą ich ilość ustaliła dotąd A. Filipczak, która w swej pracy powołuje się na 11 odpowiedzi¹.

Zygmunt III wobec nieuchronnego zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony tatarsko-tureckiej, jak również powodowany trudnościami prowadzonej na dwóch frontach wojny: z Moskwą o tron carski dla królewicza Władysława i ze Szwecją w Inflantach, postanowił jak najszybciej zwołać sejm. O takiej potrzebie mówili niektórzy senatorowie już w pierwszej dekadzie sierpnia 1618 r., lecz mimo ich uwag, król początkowo nie spieszył się z jego zwołaniem². W końcu jednak brak poprawy w sytuacji zewnętrznej Rzeczypospolitej skłonił Zygmunta III do wysłania listów deliberacyjnych do senatorów w celu zasięgnięcia szerszej opinii na temat wcześniejszego niż nakazywało prawo, zwołania sejm. Niewątpliwie chciał się również zorientować, jaka jest ich opinia o aktualnym położeniu międzynarodowym Polski. Listy deliberacyjne zostały wysłane w dniach 27 i 28 września 1618 r.³

Najwcześniejsza odpowiedź senatorska wojewody lubelskiego, Piotra Firleja, nosi datę 30 września⁴.

Na wstępie omawianego listu król tłumaczy senatorom, że nie powinien ich dziwić wcześniejszy termin zwołania sejm. Wynika on bowiem z potrzeby wspólnego radzenia w celu zabezpieczenia ojczyzny przed grożącymi jej niebezpieczeństwami.

¹ A. Filipczak - Kocur, *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Warszawa 1979 s. 16.

² Problem ten został szerzej omówiony w moim artykule *Sejmiki przed sejmem zwyczajnym 1619 r.* „Zeszyty Naukowe WSP im. Powstańców Śląskich w Opolu”, Historia XIV Seria A 1977 s. 27 - 28.

³ Zygmunt III do Szymona Rudnickiego biskupa warmińskiego 27 IX 1618 z Warszawy, B. Cz. 110 s. 723 - 725; tenże do Jana Jerzego Radziwiłła kasztelana trockiego 28 IX 1618 r. z Warszawy, B. Rac. 79, k. 96.

⁴ BK rkps 330 s. 33 - 35.

W kolejnych fragmentach listu dokonuje dość szczegółowej analizy bieżącego położenia kraju. Na pierwszym miejscu stawia niebezpieczeństwo tatarsko-tureckie. Tatarzy swymi najazdami systematycznie niszczą Ukrainę, czym przerażeni są nie tylko mieszkańcy ziem ruskich, ale także Małopolsanie. W dodatku nadchodzą coraz to nowe wiadomości, że Gałga gromadzi przeciwko Rzeczypospolitej olbrzymią armię⁵. Położenie jest tym groźniejsze, że według zupełnie pewnych informacji Turcja nie tylko zachęca Gałgę do najazdu, ale sama czyni przygotowania wojenne. Skinder basza z wojskiem tureckim ruszył w kierunku Polski, a poza tym sułtan za wszelką cenę stara się zakończyć wojnę z Persją, aby udeżyć na Rzeczpospolitą.

W związku z tak rysującą się sytuacją, król jako pierwszą główną przyczynę zwołania sejmu wymienił konieczność pohamowania najazdów tatarskich oraz zapobieżenia atakowi ze strony Turcji.

Następnie Zygmunt III poruszył kwestię moskiewską. Powołał się na fakt, iż wszystkie stany życzyły sobie, aby naród moskiewski, zgodnie ze złożoną przysięgą, dochował wiary królewiczowi. Ponieważ nie chciał tego uczynić, podjęta została wyprawa na Moskwę. Sejm 1618 r. uchwalił, aby w bieżącym roku wojnę zakończyć. Moskwa widząc trudności, jakie sprawia prowadzona przez Polskę wyprawa, liczy na przetrwanie, a tym samym nie jest skłonna do zawarcia pokoju. Przy tym stanowisku umacnia ją Turcja, która w objęciu tronu moskiewskiego przez królewicza widzi własne niebezpieczeństwo⁶.

Mając te wszystkie kwestie na uwadze, król proponował, aby podczas obrad sejmowych radzić nad takim sposobem zakończenia wojny, z którego Rzeczpospolita byłaby zadowolona i który gwarantowałby jej spokojne sąsiedztwo. Można to osiągnąć zdaniem Zygmunta III — jedynie przez osadzenie Władysława na tronie moskiewskim.

Następnie król wysunął problem zabezpieczenia Inflant pisząc m. in.: „Ziemia inflancka żadnego nie ma ubezpieczenia od tegoż nieprzyjaciela, który królestwa naszego dziedzicznego niesprawiedliwie zażywa”⁷. Słowa te wskazują na ważny problem zabezpieczenia Inflant, które faktycznie były mocno zagrożone ze strony Szwecji. Dalej w nieco dyskretniej formie przypomina, że Gustaw Adolf nieprawnie posiada królestwo szwedzkie. Zdając sobie jednak sprawę z piętrzących się trudności państwa i obojętnego stosunku szlachty do tych kwestii Zygmunt III nie wy-

⁵ „Tym czasem takie nam przychodzą wiadomości o Gałdze, że znowu z wielką potęgą hord odległych i w krajach tych niebywałych zasiąwszy tu się bierze” (ibidem s. 33).

⁶ „Ale iż toż Pogaństwo, które w dojsiu Moskiewskiego Państwa przez Królewicza syna naszego wielkiego swe pokłada niebezpieczeństwo, do tego jest powodem i pobudką Moskwie, że tym twardziej i uporniej w swej stoi zmianie i na wytrwaną idzie...” (Ibidem s. 34).

⁷ Ibidem s. 35

suwa tutaj jawnej prośby o udzielenie mu pomocy w celu odzyskania utraconej korony szwedzkiej.

Król pod rozwagę senatorów stawia również sprawę wypłaty zaległego żołdu wojsku smoleńskiemu, które — jak podkreśla — pozostaje w tym ważnym dla Rzeczypospolitej grodzie tylko w nadziei szybkiego uzyskania zasłużonego wynagrodzenia.

W zakończeniu listu deliberatoryjnego Zygmunt III zapytuje senatorów o inne, ważne ich zdaniem problemy, wymagające rozwiązania na sejmie oraz prosi o propozycje odnośnie miejsca i czasu jego zwołania, jak również o szybkie odpowiedzi. Sam uważa, że sejm należy zwołać możliwie jak najwcześniej: "... i do którego złożenia prędkiego wzwyż opisane przyczyny nas pobudzają ...".

Pokusiwszy się o ocenę tego listu trzeba stwierdzić, że nakreślona przez króla sytuacja zewnętrzna Rzeczypospolitej była trafna, a tym samym zgodna z rzeczywistością.

W okresie od drugiej dekady maja do początków października 1618 r. Tatarzy zorganizowali cztery wyprawy na Ruś Czerwoną⁸, które przyniosły olbrzymie zniszczenia gospodarcze i straty ludnościowe⁹. Wprawdzie po najeździe dokonanym w drugiej połowie lipca 1618 r. nastąpiła ożywiona korespondencja między Kajmakanem Mehmedem i S. Żółkiewskim, która mogła sugerować możliwość pokojowego załatwienia spraw spornych¹⁰, lecz nadzieje te okazały się złudne, gdyż w końcu września i na początku października 1618 r. doszło do czwartego, licząc od maja, najazdu tatarskiego.

Tatarzy krymscy i budziaccy w poważnej sile — podobno 30 tysięcy ludzi — pod dowództwem brata chana krymskiego Dewlet Gireja w dniu 28 września przystąpili do oblężenia obozu polskiego pod Oryninem¹¹. Żółkiewski ze względu na liczebną przewagę przeciwnika nie zdecydował się na atak, lecz bronił się w obozie¹². W nocy Tatarzy zrezygnowali

⁸ M. Horn: *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich na ziemie Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1600 - 1647*, „*Studia i materiały do historii wojskowości*” t. 8 cz. 1 Warszawa 1962 s. 66, tenże: *Skutki ekonomiczne najazdów tatarskich z lat 1605 - 1633 na Ruś Czerwoną*. Wrocław 1964 s. 12.

⁹ Horn: *Skutki*... s. 24

¹⁰ Kajmakan Mehmed pasza do króla Zygmunta III, Konstantynopol (1-10 IX 1618), *Katalog dokumentów tureckich*, cz. I, *Dokumenty do dziejów Polski i krajów ościennych w latach 1455 - 1672*. Oprac. Z. Abrahamowicz. Warszawa 1956 s. 243; tenże do kanclerza wielkiego koronnego S. Żółkiewskiego, Konstantynopol (1-10 IX 1618 r.), *Katalog* s. 244.

¹¹ P. Piasecki: *Kronika polska*. Kraków 1870 s. 274; Horn: *Chronologia*... s. 29.

¹² Niemcewicz usprawiedliwiał tę decyzję nie tylko liczebną przewagą przeciwnika, ale również podeszłym wiekiem hetmana, który z pewnością obniżał jego aktywność bojową, oraz tajemnymi instrukcjami od Zygmunta III, aby unikać bitew i dążyć do zawarcia pokoju (J. U. Niemcewicz: *Dzieje panowania Zygmunta III*. t. III Wrocław 1836 s. 147).

z oblężenia i ruszyli na Podole i Wołyń. Dokonali tam potężnych spustoszeń oraz uprowadzili w jasyr — według P. Piaseckiego — około 30 tysięcy ludzi. Zdaniem M. Horna dane te są mocno przesadzone¹³, ale gdyby nawet tak było, to i tak straty ludnościowe były olbrzymie. Jakkolwiek wydarzenia te zaistniały już po wysłaniu listów deliberatoryjnych, ich treść wskazuje na znaczną umiejętność przewidywania przez króla niebezpieczeństw, jakie groziły Polsce ze strony tatarsko-tureckiej.

Obiektywny był również królewski komentarz dotyczący przyczyn niepowodzeń związanych z wyprawą królewicza Władysława na Moskwę, a tym samym stwierdzenie braku perspektyw na szybkie zawarcie pokoju z tym państwem. Wprawdzie 11 XII 1618 r. zawarto w Deulinie rozejm, ale trudno go było przewidzieć w momencie wysłania listów deliberatoryjnych, tym bardziej — o czym już wspomniano — że Rosja zwlekała z przystąpieniem do rokowań pokojowych.

Jak świadczą późniejsze wydarzenia, rozejm deuliński był korzystny dla Rzeczypospolitej, chociaż nie spełnił ambitnych zamierzeń Zygmunta III i jego syna. Nie dawał bowiem gwarancji pokojowego sąsiedztwa (tuż po rozejmie nie ukrywano w Moskwie, że w przyszłości Rosja po zebraniu sił podejmie wojnę z Polską)¹⁴.

Sytuacja w Inflantach również została przedstawiona zgodnie ze stanem faktycznym. Stacjonowało tam wojsko litewskie pod dowództwem Krzysztofa Radziwiłła, jednak ze względu na trudności finansowe Rzeczypospolitej armia ta nie mogła podjąć działań wojennych, ani też zmusić Szwedów do ustępstw na rzecz Polski, a przede wszystkim do zwrotu Parnawy¹⁵. Wprawdzie po długich i zaciętych przetargach zawarto w dniu 11 XI 1618 r. w obozie pod Karkus rozejm, ale nie zaspokajał on pragnień i ambicji strony polskiej. Szwedzi w dalszym ciągu posiadali znaczną część Inflant wraz z potężną twierdzą Parnawą. Znając brak stałości u Szwedów, w każdej chwili można się było spodziewać ich ponownego najazdu na Inflanty.

Jak się okazuje, nie tylko aktualną sytuację zewnętrzną Rzeczypospolitej król przedstawił zgodnie z prawdą, ale również prognozy na przyszłość okazały się trafne, chociaż nie wszystkie potwierdziły się w najbliższym czasie.

Ciekawą jest rzeczą, że Zygmunt III w liście deliberatoryjnym nie określił charakteru zwołanego sejmiku, tzn. nie precyzował czy chodzi mu o sejm nadzwyczajny, czy też o kolejny zwyczajny.

Chronologię odpowiedzi wspomnianych 26 senatorów na deliberatorium królewskie obrazuje tabela załączona w końcowej części artykułu.

¹³ Horn: *Chronologia* s. 30.

¹⁴ A. A. Nowosielskij: *Bor'ba moskowskogo gosudarstva za Tatarami w I-oj poł. XVII v. Moskva* 1948 s. 98; *Očerki istorii SSSR. Moskva* 1955 s. 458.

¹⁵ Relacja układów o pokój ze Szwedami, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłowskie, dz. II teka 6 nr 705 s. 3.

Na jej podstawie można by przeprowadzić analizę dotyczącą pilności senatorów w pisaniu odpowiedzi królowi. Biorąc pod uwagę odległość pomiędzy stolicą i miejscowościami, w których aktualnie przebywali senatorowie, z pewnością nie wszystkie listy dotarły do nich w tym samym czasie. Mieszkający bliżej Warszawy otrzymali je wcześniej, a inni później. Wysyłanie odpowiedzi także nie następowało ściśle według kolejności otrzymywania listów. W każdym razie rozpiętość dat tych senatorskich odpowiedzi waha się między 30 września a 30 października 1618 r.

Najwcześniej (30 września) datował swą wypowiedź wojewoda lubelski, Piotr Firlej. W pierwszej dekadzie października datowanych było 9 odpowiedzi, w drugiej — 13, a w trzeciej — 3. Najpóźniej, bo dopiero 30 października, przesał swą odpowiedź biskup warmiński Szymon Rudnicki. Ta miesięczna różnica czasowa w wysłaniu odpowiedzi na delibatorium może częściowo wynikać z późniejszego doręczenia listu królewskiego na skutek większej odległości od Warszawy. Lecz z kolei odległość między stolicą i Uścimowem, skąd miesiąc wcześniej wysłał swą odpowiedź wojewoda lubelski, jest niemal równą odległości między stolicą i Lidzbarkiem Warmińskim, co — rzeczywiście — może wskazywać na inne przyczyny powodujące miesięczną różnicę w czasie. Podobne porównania można by przeprowadzić w stosunku do innych odpowiedzi wysłanych na początku października i w jego drugiej połowie.

Należy sądzić, że z części odpowiedzi wysłanych pod koniec drugiej dekady, jak również w trzeciej dekadzie października, król nie zdążył już skorzystać przed podpisaniem uniwersału o zwołaniu sejmu i legacji. Uniwersał datowany jest bowiem 25, a legacja 26 października 1618 r.

Mimo że od zakończenia poprzedniego sejmu zwyczajnego obradującego w lutym i marcu 1618 r. nie upłynęło więcej niż pół roku, to jednak znaczna część senatorów nie wyraziła zdziwienia z powodu tak szybkiego zwołania następnego, a wprost przeciwnie, dziękowała królowi za jego troskę o zapewnienie bezpieczeństwa ojczyźnie. Takie podziękowanie składało aż 11 senatorów, a arcybiskup gnieźnieński Wawrzyniec Gembicki i wojewoda sieradzki Stanisław Bykowski zaznaczali w swych odpowiedziach, że zarówno oni jak i wielu pozostałych senatorów znacznie wcześniej wskazywali na konieczność zwołania sejmu¹⁶. Z kolei marszałek koronny — Mikołaj Wolski oraz biskupi poznański — Andrzej Opaliński i kijowski — Krzysztof Kazimierski stojąc w obronie decyzji królewskiej, twierdzili, że gdy ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, można dla jej ratowania ominąć prawo zawarte w konstytucjach¹⁷.

W sumie wszyscy dający odpowiedź senatorowie wyrazili swą aprobatę dla zwołania sejmu. Niemniej znaleźli się również i tacy, którzy

¹⁶ BK rkps 330 s. 36, 51.

¹⁷ A. Opaliński pisał: „rozumiem i ja iż lepiej tak gwałtownej potrzebie, niż opisanemu w konstytucjach o składaniu sejmu czasowi wygodzić” (Ibidem s. 38).

przyjęli decyzję królewską z dużą niechęcią. Uważali ją za ostateczność, gdy nie uda się znaleźć innych — pozasejmowych środków zabezpieczenia kraju. Wśród bardziej opornych widzimy wojewodę sandomierskiego Zbigniewa Ossolińskiego i biskupa kujawskiego Pawła Wołuckiego. Pierwszy pisał wprost: „lubo lewie nie na oko się to widzi, że temi sejmami tak częstemi sami się tylko psujemy, a R.P. barzo mało, a gruntownego bynajmniej nie robimy. Jednak czyniąc własnemu naszemu nierządowi dosyć musi WKM i tego nieopuszczać. Aza P. Bóg jeszcze nam nie da zginąć i nakłoni serca in hac evidenti extrema necessitate communis patriae”¹⁸.

W wypowiedzi tej jest wiele słuszych akcentów dotyczących małej skuteczności obrad sejmowych. Przykładem tego jest chociażby sejm 1618 r., który nie zapewnił bezpieczeństwa ojczyźnie, co było jego głównym celem. Wołucki i Ossoliński nie umieli jednak znaleźć innych środków zażegnujących istniejące niebezpieczeństwa, dlatego w końcu zgodzili się na sejm jako jedyną szansę wybrnięcia z trudnej sytuacji.

Znamienne były narzekania senatorów, że częste sejmy są dużym obciążeniem zarówno materialnym, jak również wymagają znacznego wysiłku fizycznego od ich uczestników. Podkreślali ten problem W. Gembicki, wojewoda inowrocławski Jan Gostomski¹⁹, P. Firlej i biskup chełmiński Jan Kuczborski²⁰. Firlej i Kuczborski proponowali nawet, aby zwołać sejm nadzwyczajny trzytygodniowy. Zdaniem Firleja zaoszczędzone środki wynikające z jego krótszego trwania można by przeznaczyć na obronę... ja bym życzył, aby i krótszy nad zwyczaj sejmowi czas naznaczony był, dla tym mniejszego czynienia kosztu, który na co potrzebniejszego przydał by się i pędzemu odprawieniu sejmowemu, a potem gotowaniu się na przyszłe potrzeby”²¹. Natomiast Kuczborski uważał, że krótszy sejm w związku z mniejszymi kosztami — zgromadziłby więcej senatorów, a ponadto pozwoliłyby szybciej powziąć środki zabezpieczenia kraju, dzięki czemu byłoby więcej czasu na przygotowania obronne. I tak uczestnicy sejmu z Ukrainy mogli szybciej powrócić na swoją ziemię i zająć się jej obroną. Poza tym pozostałe 3 tygodnie z racji skrócenia sejmu można by wykorzystać na przeprowadzenie sądów kryminalnych. Niezależnie jednak od różnych w tonie wypowiedzi i ocen, senatorowie w zwołaniu sejmu upatrywali jedyny i skuteczny środek zabezpieczenia ojczyzny.

Sześciu z nich podkreślało, że na proponowanym sejmie należy zająć

¹⁸ Ibidem s. 49.

¹⁹ Gostomski pisał: „... i aby Polak choć po szkodzie był mędrszy kiedy, a tak wielkie na te sejmy koszty, które się nam barzo nadprzykrzyły, aby wždy w jaki dobry efekt się obróciły...” (Ibidem s. 55).

²⁰ Ibidem s. 58, 35, 41.

²¹ Ibidem s. 58.

się wyłącznie kwestią zabezpieczenia granic. Np. S. Bykowski, wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski i wojewoda płocki Jan Stanisław Karnkowski składali deklaracje, że wszelkimi sposobami będą zachęcać szlachtę do wysiłku na rzecz obrony. Pesymistyczne stanowisko co do pozytywnych rezultatów sejmów zajmowali Z. Ossoliński, M. Wołski i P. Wołucki. Ossoliński twierdził wprost, że sejmy psują obywateli i że nie gruntownego na nich się nie uchwała. Biskup krakowski Marcin Szyszkowski wyraził tylko życzenie, aby rezultaty były lepsze niż sejmów z 1618 r.²² Mimo tych negatywnych zapatrywań na rolę sejmów, ostatecznie nie sprzeciwiali się jednak jego zwołaniu.

O ile w poglądach na rolę sejmów jako jedyne go skutecznego środka zapewniającego ojczyźnie bezpieczeństwo nie było większych rozbieżności, to istniały one odnośnie terminu jego zwołania. M. Zebrzydowski opowiadał się już za grudniem 1618 r., natomiast kasztelan krakowski Janusz Ostrogski proponował dopiero w trzy tygodnie po Wielkanocy. W istocie był to termin mało przemyślany i niestosowny, bo właśnie wiosną Kozacy najczęściej wypadali na Morze Czarne, powodując konflikty z Tatarami i Turcją. Podobnie postępowali Tatarzy i Turcy.

Znaczna część senatorów brała to jednak pod uwagę, dlatego też za najbardziej stosowny termin na obrady sejmowe, a także na prowadzenie przygotowań wojennych, uważała okres zimowy. W związku z tym aż jedenastu senatorów proponowało zwołać sejm w styczniu, uważając że wcześniej jest to niemożliwe; sześciu — w czasie możliwie najszybszym, czterech — nie wypowiedziało swej opinii odnośnie daty zwołania sejmów, a pozostałych trzech zostawiło tę kwestię do rozwiązania królowi według jego własnego uznania. Za ledwie 8 senatorów wymieniło miejsce obrad, a pozostali nie wypowiedzieli się na ten temat, uważając z pewnością, że powinny odbyć się w stolicy.²³

Następnie senatorowie ustosunkowali się do poruszonych przez króla w liście deliberatoryjnym problemów związanych z obroną kraju.

Na temat niebezpieczeństwa tatarsko-tureckiego wyraziła swe opinie bardzo duża ilość senatorów, bo aż 22. Natomiast 4 pozostałych poza stwierdzeniem, że sejm jest konieczny do zabezpieczenia granic i wyrażeniem opinii kiedy należałoby go zwołać, nie okazało tym problemem żadnego zainteresowania. Należeli do nich J. Ostrogski, Z. Ossoliński oraz wojewodowie pomorski Samuel Zaliński i bełski Adam Prusinowski.

Spółród tych 22 senatorów wypowiadających się na temat zagrożenia

²² Ibidem s. 37.

²³ Od 1569 r. miejscem wspólnych sejmów Korony i Litwy była Warszawa, dopiero konstytucją sejmową z 1673 r. postanowiono co trzeci sejm odbywać w Grodnie (W. Skrzetuski: *Prawo polityczne narodu polskiego*, Warszawa 1782 s. 252; M. Karejew: *Zarys historyczny sejmów polskiego* Warszawa 1893 s. 147).

tatarsko-tureckiego, 8 ogólnikowo potwierdzało to zagrożenie, nie wyrażając żadnych opinii na temat zaradzenia niebezpieczeństwu²⁴. Być może brak szerszych wypowiedzi z ich strony spowodowany był faktem, że nie pochodzili oni z terenów bezpośrednio narażonych na najazdy tatarsko-tureckie.

Pozostali narzekali na olbrzymie спустoszenia Ukrainy przez Tatarów i apelowali do Zygmunta III, aby na zbliżającym się sejmie zająć się przede wszystkim jej obroną. Wojewoda wołyński Janusz Zasławski tak pisał o zniszczeniach dokonanych w jego majątku: „Jednom zsiadł z konia [...] będący na służbie W.K.M. gdym w niebytności mojej popaloną ubogą chudobę znowu znalazł, a prawie niczem nie folgował nieprzyjaciel, insze szlachceice, którzy dla lat swych byli doma pozostali pozabijali. Dworzy, folwark, gumna, stada bydła popalili, pobrali z ubogimi poddanemi”²⁵. M. Zebrzydowski ubolewał, że na poprzednim sejmie zaślepienie ludzkie nie pozwoliło zwiększyć tam wojska i gdyby to uczyniono, nie doszłoby do tak wielkich zniszczeń²⁶.

Tylko niektórzy spośród narzekających na спустoszenie Ukrainy senatorów i wierzących w ponowne najazdy Tatarów poza apelem, aby sejm zajął się obroną od pogan, proponowali konkretne środki zaradcze. Dotyczyły one nie tylko uchronienia południowo-wschodnich obszarów Rzeczypospolitej przed najazdami Tatarów, ale przede wszystkim zapobieżenia niebezpieczeństwu wojny ze strony Turcji.

Powszechnie wierzone w rozpoczęcie wojny przez Turcję, żaden z senatorów zagrożenia tego nie kwestionował. Wojewoda lubelski P. Firlej pisał: „Tureckie też wojsko jest in procinctu i chociażby się tego roku do państw WKM nie zebrali, przyszedłoby z większym przygotowaniem spodziewać się ich trzeba”²⁷. Wojewoda ruski — Jan Daniłłowicz niepewne nadzieje na powstrzymanie najazdów tatarskich przez Turcję i na utrzymanie z nią pokoju kwitował słowami: „... Tatarzyn splondrowawszy i umoczywszy paszczękę swą we krwi obywatelów krajów naszych ruskich i prawie już w niwecz onę obróciwszy, nie będzie chciał i do końca zaniechać, dalej pomykać się i żądy swej dosyć czynić, nie utrzyma go i ten drugi Turczyn, bo i na zdródzie to czyni i choćby podobno rad dosyć temu uczynić nie będzie mógł, mając co z sobą natenczas czynić, zazym nie dawszy wiary tym jego farbowanym obietnicom trzeba wczas o obronie myśleć i zabiegać jej”²⁸. Chociaż żaden z senatorów nie kwestionuje niebezpieczeństwa tatarsko-tureckiego, to jednak tylko nieliczni wypowiadają się jak go unikać. Czynią to: Karnkowski, K. Kazi-

²⁴ Byli to: S. Bykowski, M. Szyszkowski, M. Wolski, Ł. Mielżyński, W. Gembicki, A. Czarnkowski, J. Kuczborski i M. Kiszka.

²⁵ BK nr 330 s. 62.

²⁶ Ibidem s. 45.

²⁷ Ibidem s. 58.

²⁸ Ibidem s. 59.

mirski, Tomasz Zamojski — wojewoda podolski, Stanisław Żółkiewski — kanclerz i hetman wielki koronny. M. in. Karnkowski proponuje przede wszystkim zwiększyć ilość wojska na Ukrainie ²⁹.

Nieco rozszerzoną propozycję przedstawił K. Kazimirski, który zalecał uchwalenie poborów, zwiększenie ilości wojska, zwołanie pospolitego ruszenia i utrzymanie kraju w stanie gotowości wojennej ³⁰. Biskup kijowski uważał słusznie, że jeżeli Rzeczpospolita będzie przygotowana do wojny to nie potrzebuje obawiać się nieprzyjaciela, zwłaszcza, że inne państwa mogą okazać jej pomoc. Miał na myśli Persję, która widząc siłę Rzeczypospolitej mogłaby zrezygnować z zawarcia pokoju z Turcją. W sumie jednak stwierdził, iż najlepszą metodą zabezpieczenia się od Turcji jest własna siła.

Brak w jego wystąpieniu wskazań w kierunku pokojowego uregulowania stosunków polsko-tureckich. Sięgnął po nie natomiast T. Zamojski, który ubolewał, że dotychczas nie wysłano jeszcze posła do Turcji. Radził go wysłać jak najszybciej z odpowiednimi instrukcjami, opartymi na poprzednich traktatach z tym krajem zawartych. Nie był wprawdzie całkowicie przekonany o pozytywnych skutkach tego poselstwa, ale widział w jego rezultatach wskazania do dalszego postępowania: „aby mógł mieć czas durantibus comitiis sam wrócić się [poseł — JR], albo przynajmniej dać znać do czego by się rzeczy znosiły, bo jeśliby pokoju pewnego nie mieli, tedy już inaczej przyszłoby radzić i wcześniej się na to co by przyszło gotować” ³¹. Zdaniem T. Zamojskiego, jeżeli nie pokój, to przynajmniej bliższe poznanie zamiarów Turcji będzie pozytywnym rezultatem wysłanego poselstwa.

Najbardziej ze wszystkich obszerną odnośnie zapobiegania niebezpieczeństwu tatarsko-tureckiemu była wypowiedź S. Żółkiewskiego. Podobnie jak Zamojski proponował on wysłać posła do Turcji, ale również zbytnio w jego misję nie wierzy, o czym pisze m. in.: „... daj to Panie Boże, żeby za jechaniem posła WKM-ci, mogło przyjść z pogany do zgody, tego jednak bez pochyby nie zaniechają Turcy dolożyć, żeby Kozacy byli powściągnięni od chadzek nad Czarne Morze” ³². Żółkiewski uzależnia zachowanie pokoju z Turcją od powstrzymania wypadów kozackich na ziemię tatarsko-tureckie. Proponuje, aby w instrukcji na sejmiki przedsejmowe umieścić informacje o swawoli kozackiej, a na sejmie powziąć odpowiednie środki, aby ją zahamować, gdyż jak pisze: „... a rzecz to łacniejsza, niżli dla ich swawoleństwa z Turki wojne odprawować”.

Hetman Żółkiewski mając nadzieję, że powstrzymanie Kozaków od wypadów na Morze Czarne może zapobiec wojnie z Turcją, proponował następujące środki:

1. Wydać uniwersały, które należy opublikować na ziemiach położo-

²⁹ Ibidem s. 56.

³⁰ Ibidem s. 43.

³¹ Ibidem s. 61.

³² Ibidem s. 63 - 69.

nych nad Dnieprem, o karze śmierci dla Kozaków dopuszczających się swawoli oraz o karze śmierci i utracie majątku dla tych, którzy udzielają im pomocy w podejmowanych wyprawach.

2. Częścią piechoty, którą król wysłał hetmanowi, obsadzić szlaki kuczmański i pokucki, którymi Kozacy wyruszają na wyprawy, a resztę umieścić w Kijowie, ponieważ jest to rejon ich pochodzenia w kierunku Niżu.

Te środki zaradcze zdaniem hetmana będą miały dwojakie znaczenie. Po pierwsze wykażą, że Zygmunt III stara się, aby pohamować zapędy kozackie, po drugie z całą pewnością odstraszą Kozaków od zbierania się w „kupy”.

Przedłożone propozycje dotyczące zabezpieczenia kraju przed niebezpieczeństwem ze strony Tatarów i Turcji nie wniosły nowych elementów ponad powszechnie już praktykowane. Świadczą one jednak o zaangażowaniu senatorów w sprawę obrony południowo-wschodnich obszarów Rzeczypospolitej. Ponadto wypowiadali się w tej kwestii (z wyjątkiem Karnkowskiego) senatorzy związani z zagrożonymi obszarami i najlepiej znający wagę problemu, zwyczaje pogan oraz stosunki polsko-tatarsko-tureckie.

Do kwestii moskiewskiej ustosunkowało się mniej, bo tylko 10 senatorów. Ich wypowiedzi były natury bardziej ogólnej. Czterech: (P. Firlej, M. Zebrzydowski, kasztelan gnieźnieński Łukasz Mielżyński i S. Rudnicki) twierdziło, że brak skłonności ze strony Moskwy do zawarcia pokoju związany jest z zagrożeniem Rzeczypospolitej od strony Turcji. Niebezpieczeństwo tatarsko-tureckie uznawało za najgroźniejsze, dlatego też P. Firlej, Karnkowski, A. Czarnkowski, J. Daniłowicz proponowali, aby wojnę z Moskwą zakończyć w miarę szybko. Przy tym należy zawrzeć taki pokój, aby w przyszłości państwo to nie podjęło wyprawy odwetowej przeciwko Rzeczypospolitej. Wyraźnie popierali wojnę moskiewską Karnkowski i A. Czarnkowski. Wskazali oni na konieczność poczynienia nowych zaciągów celem poprawienia sytuacji królewicza i zmuszenia Moskwy do zawarcia pokoju. Tylko Czarnkowski uważał za konieczne zdobycie tronu przez królewicza, co równocześnie przyniosłoby poszerzenie granic Rzeczypospolitej. Zadeklaruje się nawet, że będzie wspierał to zamierzenie przy każdej nadarzającej się sposobności³³. K. Kazimirski zaproponował odłożenie problemu wojny moskiewskiej do sejmiku i rozstrzygnięcie go z udziałem wszystkich stanów.

W sumie zainteresowanie wojną moskiewską i zdobyciem tronu carskiego przez królewicza Władysława było znacznie mniejsze, niż problemem poprzednim, ale jednak żaden z senatorów nie negował konieczności dalszego jej prowadzenia. Wprawdzie J. Ostrobróg wyraził opinię, że w sprawie poparcia wojny z Moskwą nie należy liczyć na szlachtę wielkopolską, ale sam opowiada się za jej kontynuowaniem, gdyż w innym wy-

³³ Ibidem s. 53.

padku można oczekiwać ataku ze strony Moskwy („... skoro my od nich wojnę wyprowadzimy, wprowadzą ją oni do nas niepochybnie...”³⁴).

Najmniejsze zainteresowanie wykazywali senatorowie sprawą Inflant. Wypowiada się w tej kwestii siedmiu³⁵. Twierdzą oni, że na pokój ze Szwecją trudno liczyć, dlatego należy pomyśleć o zapłacie zaległego żołdu wojsku inflanckiemu i o obronie tej prowincji.

Poruszając wszystkie zagadnienia K. Kazimirski wyraził opinię, że Inflanty są wspólne dla całej Rzeczypospolitej, stąd nad zapłatą wojsku inflanckiemu winna myśleć zarówno Korona jak i Litwa.

O wypłaceniu żołdu wojsku smoleńskiemu mówiło tylko trzech senatorów (M. Szyszkowski, K. Kazimirski, A. Czarnkowski), przy czym wszyscy są zgodni, że należy pozytywnie rozwiązać ten problem. Zdaniem Kazimirskiego zapłaty winna dokonać Litwa, która nie przykładą się do utrzymania zamków w Koronie³⁶.

Dokonując podsumowania odpowiedzi senatorskich, należy stwierdzić, że były one pomyślne dla króla. Żaden z senatorów nie zakwestionował celowości zwołania sejmu. Wprost przeciwnie — większość wyraziła wdzięczność i podziękowania monarsze za troskę o losy ojczyzny. Mimo obciążeń zarówno dla senatorów, jak i posłów, jakie niesie za sobą częste zwoływanie sejmów, nie czyniono przecież wielkich królowi zarzutów, że zwołuje go przed upływem określonego prawem terminu. Senatorowie nie poruszyli również żadnych spraw wewnętrznych, podkreślając że sejm winien wyłącznie rozwiązywać problemy związane z obroną kraju. Niektórzy proponowali nawet zwołanie go w formie sejmu nadzwyczajnego, a więc skróconego do dwóch lub trzech tygodni.

Za największe niebezpieczeństwo uznano powszechnie zagrożenie ze strony Tatarów i Turcji. Wypowiedziało się na ten temat 22 senatorów, chociaż tylko kilku szerzej potraktowało ten problem. Pozostali ograniczyli się tylko do narzekania na zniszczenia Ukrainy i do stwierdzenia, że sejm winien się zająć jej obroną.

Mniejsze zainteresowanie wzbudziła kwestia poparcia moskiewskiej wyprawy królewicza, chociaż i tutaj nie kwestionowano potrzeby korzystnego dla Rzeczypospolitej zakończenia wojny. Odpowiedzi senatorów w tej sprawie zawiodły zapewne króla, gdyż kwestia kontynuowania wojny z Moskwą była chyba dla niego nie mniej ważna niż zapewnienie bezpieczeństwa na terytoriach zagrożonych przez Turków i Tatarów. Przecież w liście deliberatoryjnym Zygmunt III wyraźnie sugerował przedłużenie wojny moskiewskiej poza termin określony konstytucją ostatniego sejmu, co oczywiście musiało się wiązać z odpowiednio silnym wsparciem tej idei przez senat. Z drugiej strony należy zwrócić uwa-

³⁴ Ibidem s. 48.

³⁵ Byli to: P. Firlej, S. Bykowski, M. Szyszkowski, K. Kazimierski, A. Czarnkowski, M. Kiszka i J. Ostroróg.

³⁶ Ibidem s. 43.

gę na fakt, że ci z senatorów, którzy ustosunkowali się pozytywnie do sugestii królewskiej przedłużenia wojny moskiewskiej, propagowali równocześnie ideę wojny zaczepnej, o czym oczywiście nie było mowy w przypadku zagrożenia turecko-tatarskiego.

Wojna inflancka została potraktowana przez senatorów marginalnie. Nie znamy niestety odpowiedzi na deliberatoria żadnego senatora litewskiego, ale nawet wojewoda derptski, który powinien być najbardziej zainteresowany tą sprawą, zbył ją tylko ogólnikowym stwierdzeniem, iż jego stanowisko jest zgodne z królewskim.

Zakładając, że wszyscy senatorowie, którzy odpowiedzieli na deliberatoryjny list króla przybędą na sejm i przy niezmienionej sytuacji zewnętrznej Rzeczypospolitej podtrzymają swe opinie — można wysnuć przypuszczenie, że będą oni poważnym oparciem w realizacji królewskich zamierzeń w dziedzinie organizowania obrony przeciwko Turcji i Tatarom, natomiast w znacznie mniejszym stopniu propagować będą ideę kontynuowania działań wojennych przeciwko Moskwie i Szwecji.

Ciekawą jest jeszcze rzeczą na ile król uwzględnił omawiane odpowiedzi senatorskie w treści uniwersału i legacji.

Tak więc termin zwołania sejmiku został wyznaczony na styczeń 1619 r.³⁷, tzn. na okres jaki sugerowała większość senatorów. Król nie przychylił się natomiast do zdania niektórych senatorów, że sejmik ma być nadzwyczajny, gdyż zwołał go jako zwyczajny. Uwzględnił za to postulaty dotyczące ograniczenia tematyki obrad wyłącznie do spraw obrony.

Przedstawiając w legacji główne problemy zewnętrzne państwa, Zygmunt III potraktował niebezpieczeństwo turecko-tatarskie równie poważnie, jak senatorowie w swoich listach, pisząc: „Tu już nie o wolność tylko idzie, ale o obalenie tak wielkiego królestwa, nie o sławę narodu, ale o całość R. P., nie o rozprzestrzenienie granic, o zgubę wszystkich praw i wolności, o upadek wszystkich dóbr i majątków...”³⁸. Mimo to znacznie silniej akcentował sprawę dalszego poparcia dla wojny moskiewskiej i inflanckiej. O sprawie moskiewskiej pisał: „Bo co się tyczy przeszłego sejmiku postanowienia o skończeniu tej wojny, już w traktatach trudno i myśleć, byśmy się ich też podobno (taki jest upór narodu tego) i z hańbą swą chcieli dopraszać, a odbiegać zaś rzeczy zaczętej... Nic pewniejszego, że szukając tym sposobem pokoju, wielki byśmy sobie niepokój zjednali, rozdrażnionemu nieprzyjacielowi serca podawszy, na karki byśmy go swe rękoma swymi usadzili. Chciałby się tylko co stra-

³⁷ Wobec tego, „że różne od pogan jako i z innych stron R. P. zachodzą niebezpieczeństwa i trudności, którym inaczej się zabiegać nie może, tylko publico consilio”, — król zwołał sejmik walny na 22 stycznia 1619 r. (*Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. 1 (1572 - 1632), cz. 2 (1616 - 1632). Wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1962 s. 57).

³⁸ Ibidem s. 61.

cił, odzyskać, ale i szkody sobie nagrodzić i we krwi braci naszej, a osobliwie obywatelów W. Kś. Litewskiego ręce płukać..."³⁹

Podejmując problem szwedzki nie tylko miał na myśli odzyskanie utraconych portów i ziem inflanckich, ale nie wierzył także w trwały pokój ze Szwecją. Przewidywał — zgodnie z późniejszymi wydarzeniami — możliwość uderzenia szwedzkiego na Rzeczpospolitą przez tereny Prus: „jeszcze Parnawa, jeszcze porty w ręku nieprzyjacielskim JKM i tego pp. komisarzom tam wysłanym pozwolić był raczył na dwie lecie stanowić indutias, czego sam w przód nieprzyjaciel afektował, ale potem widząc niegotowość, widząc nieopatrność, widząc niedostatek nasz, cofnął się nazad i obawiać się, aby niegotowością naszą nader śmiały, z drugiej strony przez Prusy nie chciał R.P. macać..."⁴⁰

Jak wynika z treści tego artykułu listy deliberacyjne były niewątpliwie formą konsultacji monarchy z jego senatorskimi doradcami. Nawet jednak zdanie większości nie krępowało Zygmunta III w ostatecznym formułowaniu programu sejmowego, przedkładanego później sejmi-
kom poselskim.

³⁹ Ibidem s. 62.

⁴⁰ Ibidem s. 63.

Chronologia odpowiedzi senatorów na deliberacyjny list króla przed sejmem 1619 r.

Lp.	Imię i nazwisko	Współcześnie piastowany urząd	Data i miejsce odpowiedzi	Podstawa źródłowa
1	Piotr Firlej	wojewoda lubelski	30 IX 1618 Uścimów	B. Kórn., nr 330, s. 35 - 70
2	Stanisław Bykowski	wojewoda sieradzki	1 X 1618 Byków	
3	Janusz Ostrogski	kasztelan krakowski	2 X 1618 Wałowice	
4	Zbigniew Ossoliński	wojewoda sandomierski	3 X 1618 Klimontów	
5	Mikołaj Zebrzydowski	wojewoda krakowski	5 X 1618 Kraków	
6	Marcin Szyszkowski	biskup krakowski	8 X 1618 Kraków	
7	Mikołaj Wolski	marszałek w. koronny	8 X 1618 Piotrków	
8	Andrzej Opaliński	biskup poznański	9 X 1618 Poznań	
9	Janusz Zasławski	wojewoda wołyński	9 X 1618 Zasław	
10	Łukarz Mielżyński	kasztelan gnieźnieński	10 X 1618 Brudzew	
11	Samuel Żaliński	wojewoda pomorski	11 X 1618 Sartawice	

Lp.	Imię i nazwisko	Współcześnie piastowany urząd	Data i miejsce odpowiedzi	Podstawa źródłowa
12	Wawrzyniec Gembicki	arcybiskup gnieźnieński	13 X 1618 Żnin	
13	Jan Stanisław Karnkowski	wojewoda płocki	14 X 1618 Wyszogród	
14	Krzysztof Kazimierski	biskup kijowski	15 X 1618 Fastowice	
15	Adam Prusinowski	wojewoda bełski	15 X 1618 z obozu	
16	Paweł Wołucki	biskup kujawski	15 X 1618 Włocławek	
17	Tomasz Zamojski	wojewoda podolski	15 X 1618 z obozu	
18	Stanisław Żółkiewski	kancierz i hetman wielki koronny	15 X 1618 z obozu	
19	Adam Sędziwój Czarkowski	wojewoda łęczycki	16 X 1618 Pyzdry	
20	Jan Kuczborski	biskup chełmiński	16 X 1618 Toruń	
21	Mikołaj Kiszka	wojewoda derptski	19 X 1618 Lesko	
22	Jan Daniłłowicz	wojewoda ruski	20 X 1618 Olesko	
23	Jan Gostomski	wojewoda inowrocławski	20 X 1618 Wilczyska	
24	Jan Ostroróg	wojewoda poznański	21 X 1618 Lublin	
25	Aleksander Zasławski	wojewoda braclawski	24 X 1618 Taskur	
26	Szymon Rudnicki	biskup warmiński	30 X 1618 Lidzbark	